

**Wychodzi w Krakowie**

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

**Cena:**

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJACH kwartalna raz m z przesyłką pocztową 5 złp. m.

**Przedpłata**

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym

rynku Nr 45.

Pieniądzo przysyłają się franco pośta wprost do BIERA  
EKSPEDYCYI CZASU wyrażając na kopercie: „prenume-  
racyjne pieniądze.“

# CZAS

**Przyjmują się**

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DOMAGANIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**za opłatą**

Wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr.  
następne po 5 grosze — z dopłatą 10 krajców za każdą  
publikacyą na stępel rządowy.

**Łaski**

Wzrostkowe nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub  
znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

**Kraków 20 czerwca.**

Pozwolił sobie w przeszłym kwartale, z okazji nadchodzącej Wielkanocy, a z nią terminu zmian obowiązków u oficyalistów, jakoteż u służących, pozwolił sobie przypomnieć współobywatelom naszym, jak szkodliwy wpływ na stosunki pomiędzy służbodawcami, a przyjmującymi obowiązki, wywiera udzielanie nierzetelnych świadectw. Nie wezmą nam może za złe, jeżeli dzisiaj przy zbliżającym się nowym podobnym terminie Świętojańskim, zwrócimy ich uwagę na zwyczaj, (bo przypadki są niestety tak częste, że usprawiedliwiają użycie tego wyrazu) *odmawiania* oficyalistów i służących.

Zwyczaj ten, a raczej nałóg, jeżeli nie jest równie szkodliwym, jak nadużycie w świadectwach, to niezawodnie przeważny ma wpływ w domowych stosunkach, a zwłaszcza w obywatelskim pożytku.

Co do pierwszych, dosyć jest postawić pytanie: na czyją wypada korzyść podobne postępowanie? Korzyści nie ma dla nikogo, szkoda zaś dla wszystkich. Traci jeden zdolnego oficyalistę lub wiernego sługę, ale go nie zyskuje drugi, już tęp sam, że traci na powadze. Powagi utrzymać nie może kto odmawia sługę drugiemu, ginie ona *de facto* raz przez zły przykład, drugi raz przez uznanie tego sługi, a nie innego potrzeby. Zyskuje w tym powie kto, służący lepsze miejsce? Bynajmniej. Traci i on, albowiem nie ma szacunku dla nowego służbodawcy, a zarozumiałość jego rośnie, że tak powiemy, jak na drożdżach. Stąd też rzadko bardzo, na owym lepszym miejscu długo pozostaje. Brak powagi z jednej strony, a wysokie ocenianie usług swoich z przekonaniem, że bez nich obejść się niepodobna z drugiej, tłómaczą fałszywy stosunek *z odmawiania* wynikający, każdemu kto chwilę tylko rozważy temu przedmiotowi poświęci.

Co do drugich, to jest co do obywatelskich stosunków, wystarczy odwołać się do doświadczenia czytelników. Nie będziemy rozbiierać ile niesnasek, kłótni, gniewów, co większa, nienawiści, powiedzieć można, wywołały wspomniane postępowania. Jedynie też dla tego, aby ich nie rozjątrzać, nie ulegliśmy nigdy odebranym próśbom, abyśmy jawności pisma naszego użyczyli na wskazanie osób dopuszczających się takowych zdrożności. Mówimy jedynie, albowiem szczerze wyznajemy, że *odmówienie* służących w przekonaniu naszym jest winą, a przeto zasługuje na karę. Byłaby nią zapewne jawność, i bardzo słuszną, ale wtedy tylko gdyby czyn *odmowy* mógł być dostatecznie udowodniony.

Nic wszakże trudniejszego, i dla tego tęp silniej przeciw niemu powstajemy. Nigdzie bowiem trudniejszego nie ma zastosowania prawo choćby najsilniejsze, nigdzie łatwiejszego nie znajdzie obejścia ustawa choćby najwyraźniej określona, jak w kwestyach, gdzie podstawą jest i być musi wolna wola. Taką jest kwestya przyjęcia lub wystąpienia z obowiązku. Namowa do tego kroku jest rzeczą prawie moralną. Niema też przeciw niej tylko prawo moralności, uczucie powinności obywatelskiej, a przede wszystkim owe prawo sumienia: *nie czyni drugiemu czego nie chcesz, aby tobie czyniono*, ustawa której obejść niepodobna.

**Korespondencya Czasu.**

**Wiedeń 18 czerwca.**

Przyjęcie N. Pana w Temeswar i cała podróż od Pesztu aż do tej twierdzy, były prawdziwym tryumfem. Lud wiejski okazuje najwięcej entuzjazmu. Po miastach pierwsze miejsce trzymają naturalnie władze, i pierwsze głosy dziękczynień z ich wychodzą piersi. Po wsiach i przy drodze ludność występuje tak jak jest, i tłumaczy swe uczucia tak jak umie i może. Oznaki te podług wiarogodnych opisów podobały się nadzwyczajnie Cesarzowi.

Pan Bismark-Schönhausen zabawi tu kilka miesięcy. Zdaje się, że hr. Arnim niepowróci, ale pan Bismark przenosi swe stanowisko w Frankfurcie nad poselstwo tutejsze. W tych dniach nie miał on żadnej konferencji z hr. Buol de Schauenstein.

W tych dniach spodziewanym tu jest młody naczelnik Drużów Emir Beschir.

Listy z Londynu są przepełnione pochwałami dla pani de Lagrange (Stankowicz), która śpiewa w teatrze królowej. Pan dyrektor Lumley stawia ją wyżej nad wszystkie znajdujące się w tej chwili w Londynie artystki. Publiczność podziela zupełne to zdanie, i każdego razu, gdy pani de Lagrange występuje, sala pełna. Największy entuzjazm wzbudziła w *Lucia di Lamermoor*, w *Barbieri di Seviglia* i w mazurku pana Schulhoff. Arystokracja angielska obsypuje ulubioną śpiewaczkę oklaskami, kwiatami i hojnymi prezentami. Pani de Lagrange wraca na zimę do Wiednia, jako pierwsza artystka w operze tutejszej.

**Paryż 16 czerwca.**

Jak się należało spodziewać, Rada stanu oświadczyła się 9ciu głosami przeciw 5ciu, za konfiskatą majątku orleańskiego. Decyzya Rady stanu ogłoszona została na pierwszej publicznej sessyi, to jest dnia 19go t.m. Rozprawy prowadzone przez strony w tej sprawie, które ogłosiły dzienniki, zrobiły wrażenie na konserwatorach wszelkiego rodzaju, jakby to co się stało nie było do przewidzenia dnia 2go grudnia.

Obrady Ciała prawodawczego stają się ciekawe. Komisya Izby uczuła się obrażoną, że Rada stanu odrzuciła wszystkie jej poprawki, to jest wszystkie oszczędności, które, jak już doniosłem, dochodziły 26 milionów fr. Aby dać dowód godności, komisya Izby ma starać się, żeby Ciało prawodawcze odrzuciło sumę przeznaczoną na fundusze tajemne (fonds secrets). Rząd, przedstawivszy Izbie projekt do prawa o nowych podatkach, chciał, aby był odesłany do komisji budżetowej; Izba zaś uważając, że rzecz była za ważna, aby mogła przejść bez wszechstronnej dyskusji, postanowiła obrać na ten cel nową komisya. Tak Izba, jak opinia publiczna, zle przyjęły podatek który ma być nałożony na papier, widząc w nim dalszy ciąg ograniczeń drukowych. Zapewnie projekt do prawa o nowych podatkach będzie odroczony do przyszłej sessyi Izby. Rząd przedstawił także projekt do prawa o Radach departamentowych, obwodowych i muncypalnych. Projekt ten jest dowodem, że objekey Rady stanu, objawione w przytomności L. Napoleona, przemo-gły, i że rząd cofnął się przed niezadowoleniem, jakie powstało na wspomnienie wyboru kandydatów, którzy odpowiadali notabdom z czasów Cesarstwa. Według przedstawionego projektu, Rady miejscowe mają być wybierane na zasadzie głosowania powszechnego, ale już nie w mieście kantonowem, lecz po gminach, co pozwoli rządowi wywrzeć na elekcyę wpływ przeważny, jakiego przykład dał w grudniu ostatniego roku. Rząd zachowuje sobie prawo rozwiązywania Rad niechętnych, i mianowania kogo mu się będzie podobało, nie tylko na merów i ich adjunktów, lecz na prezesów, wice-prezesów i sekretarzy Rad tak departamentowych i obwodowych, jak muncypalnych. Przy powyższych zastrzeżeniach, rola Rad miejscowych będzie bardzo nieznaczna, jeżeli nie żadna. Rady mogłyby może przezwyciężyć trudności, gdyby wybory były powierzone klasom światlejszym, ale przy głosowaniu powszechnem, zostającym pod wyłączeniem kierunkiem rządu, ani myśleć o tęp niemożna.

Dzienniki rządowe zawiadomiły, że rząd ma zamiar przedstawić wkrótce projekt do prawa o sądach przysięgłych (Jury). Wiadomość ta, dotycząca nie już druku i podatków, lecz życia, zrobiła mocne wrażenie.

Sprawę korespondentów angielskich, wyłuszczyły już obszernie *Times*, *Daily News*, i *Standard*. Anglicy śmieją się, że rząd francuski nie zaczęł najsilniejszego *Times*,

lecz słabych *Morning Chronicle*, *Morning Advertiser* i *Daily News*. *Times* żądał, aby rząd angielski uważał korespondentów do pewnego stopnia za osoby publiczne, i aby się nimi opiekował. Lord Cowley mówił dlatego z p. de Maupas w sprawie korespondentów, ale mało co wskórał. Korespondenci angielscy ufni w protekcyą swego rządu, i pewni, że w razie wypędzenia z Francji, otrzymają dobre urzędy w Londynie przy swych dziennikach, nie wiele się lękają groźby. Korespondenci angielscy mają w Paryżu bióra obszerne i używają licznych agentów. W ich apartamentach zbiera się zwykle wiele Anglików, przychodzących po nowiny, albo je przynoszących.

Dzienniki francuskie piszą o wszystkim, wyjąwszy o Francji. W tym zawodzie *Débats* odznaczają się znaćomością jeografii, a *la Patrie* znajomością chorób kartofli i robactwa szkodliwego rolnictwu. Dzienniki religijne prowadzą spory o użyteczności i szkodliwości wykładowania w szkołach klasycznych pisarzy starożytnych. Dzienniki świeckie wołają, że *l'Univers* chce przyprowadzić Francją w imieniu religii do barbarzyństwa. Kupeczyki sklepu *Bon Pasteur*, domagają się ciągle święcenia niedzieli, i domagają się tego z tytułu wolności sumienia, której jak mówią, dziś nieużywają. Dzienniki legitymistowskie trują się jeszcze przysięgą, i nazywają tych którzy przysięgli: *legitimistes assermentés*. Dzienniki rządowe zwolniły w paradowach. Dziennik grudniowy *le Public*, którego istnienie stało się wątpliwem z przyczyny braku kaucyi, otrzymał pomoc od rządu i będzie nadal wychodził. *Le Moniteur des Communes*, wychodzący pod wyłączeniem wpływem prefektów, przyklepany jest ciągle co niedziela po wsiach. Chłopi czytają go, bo po wsiach rzadko kto abonuje dzienniki. Tym to sposobem rząd wpływa na usposobienie wieśniactwa. Rząd trzyma się bezprzestannie polityki mas, opartej na interesach materialnych, i na dążeniu samowładno-demokratycznem. Interesa materialne znajdują zaspokojenie w ogromnych robotach publicznych, czy to drogach i kanałach, czy budowlach. Interesa katolicyzmu znajdują zaspokojenie w reformie nauk, w powierzaniu szkół duchownym, w zachętach do święcenia niedzieli, w wolności wyprowadzania na ulice procesyi Bożego Ciała itd. Wyjąwszy Paryża, procesye Bożego Ciała odbyły się tego roku w całej Francji, w asystencyi wojska i władz miejscowych. Interesa demokratyczne znajdują zaspokojenie w głosowaniu powszechnem, w towarzystwach wzajemnej pomocy, w podatkach zbytkowych, w zwolnieniu prześladowania powstańców i w powoływaniu do urzędów dawnych republikanów i socjalistów. Powstańcy wysłani do Algierii, mają być łaskawie traktowani, i obowiązani są tylko do stawiania na apel. Emil Thomas został mianowany inżynierem dóbr L. Napoleona w Solonii. Karol Dain prokuratorem jeneralnym w osadach, a Laurent (de l'Ardèche) bibliotekarzem Luxemburskim. Sądzono zrazu, że mianowanie ostatniego bibliotekarzem, nastąpiło przez wpływ Napoleona Bonapartego, syna księcia Hieronima, ale przekonano się później, że było owocem rekomendacyi samego księcia prezydenta. Wiadomo, że Laurent (de l'Ardèche) był socjalistą, i że uszanowanie jego dla religii katolickiej nie było zbyt wielkie.

**Paryż 16 czerwca**

\* L. Napoleon bawi jeszcze w pałacu elizejskim i jeździ codziennie po różnych stronach Paryża. W miarę jak opinie monarchiczno-konserwatorskie oddalają się od niego, opinie klass roboczych zdają się do niego przybliżać. Żandarmerya zamienia na codzienny, dawny świąteczny ubiór z czerwonymi wyłogami. Wkrótce dostanie ona bermice. Przy takim ubraniu, potrzeba tylko jednego słowa i małej formalności konstytucyjnej, aby się zamieniła na gwardyą cesarską. Gidy dostali konie większe i angliczowane. Książę prezydent dał wczoraj obiad dla Seida Paszy, krewnego Paszy Egiptu. Minister wojny wyjechał na miesiąc do wód Vichy i zastąpiony został przez ministra marynarki. P. Tacher de la Pagerie. Domowy dyplomata L. Napoleona, jeździ ciągle za granicę, posyłany w różnych missyach. Rząd potrafił wynaleść z dowiecem zatrudnienie dla nowo uorganizowanej gwardyi narodowej. Odbierając warty, polecił jej asystowanie przy pogrzebach wszystkich cywilnych ozdobionych krzyżem legii honorowej!!! Nieszczęśliwi gwardziści powtarzają że pozycya ich nie była nigdy smutniejsza. Sąd apelacyjny w Rouen potwierdził wyrok uwalniający od winy prezesa



sądu handlowego w Evreux, za ogłoszenie listu odmawiającego przysięgi.

Sprawy zagraniczne mało zajmują w tej chwili Paryż rozjeżdżający się do wód i kąpieli. Pomimo ciosu odebranego w elekcyach, ministerstwo belgijskie postanowiło pozostać przy władzy. Rząd francuski spodziewa się jednak że się długo nieutrzyma i że upadnie pod trudnościami, szczególnie kiedy przyjdzie czas odnowienia traktatu handlowego z Francją. P. Walewski, ambasador w Londynie, musiał zezwolić na zrobienie zmian w traktacie eksportacyjnym, którym się trudni parlament angielski. Rząd angielski stara się o wymuszenie na Francji zniżenia opłaty pocztowej, która dziś wynosi 80 centymów od listu zwyczajnego. Francja z trudnością na to przystanie, bo widzi w tem rodzaj podatku nałożonego na podróżujących Anglików. Z tej samej przyczyny, Francja zmusza przybywających Anglików do brania paszportów za opłatą 2 franków. W przekonaniu że mocarstwa północne odbywają narady o przyszłości Turcji, *Examiner* ogłasza jako objaśnienie kwestii, mowę poświadczoną świeżo przez Koszutha w Ameryce. Dawid Urquhart ogłosił w tych dniach broszurę pod tytułem *The Mystery of the Danube*, i ma ogłosić wkrótce inną pod tytułem *Hungary between Russia and Revolution*.

Dzienniki ni. które donosiły, że rząd francuski odjął zasiłek jaki dawał emigrantom polskim, i że tylko starzy i chorzy miały go odtąd udzielać. Rząd zaprzeczył tej pogłosce, ale zdaniem mojem, niesłusznie, bo dziś tylko starzy i chorzy odbierają istotnie zasiłek. P. Cypryan Robert wykłada pilnie i pracowicie swój letni kurs i ma dziś, między regularnymi słuchaczami, p. Neugebauer, autora dzieła *Die Süd Slaven*. Spodziewają się że ziomek Rodakowski dostanie medal za portret generała Dembińskiego, który znajduje się na wystawie. Portret ten, a raczej obraz, zasłużył na wiele pochwał i nagan, a to dowodzi że ma wartość istotną i że autor jego obiecuje wiele na przyszłość. Biorąc środek między pochwałami a naganami, można powiedzieć że koloryt i rysunek obrazu pokazują znakomity talent, kiedy tymczasem kompozycja jego zostawia może nieco do życzenia. Artyści dziwią się że podobną wadę mógł popełnić uczeń p. Coignet, znanego z kokieterii i wykwinności swych kompozycji. P. Rodakowski gotuje większy obraz przedstawiający wzięcie Chocima. Niech mu towarzyszy w tej pięknej pracy życzenie wszystkich rodaków, którzy tego roku byli dumni z niego, a którzy radziby go widzieć na przyszłość wolnym od wszelkich zarzutów.

### Przegląd Polityczny.

Potwierdza się wiadomość o wstrzymaniu ordynacji dla wsi, w sześciu wchodnich prowincjach korony pruskiej. Król jeszcze tej uchwały nie potwierdził, bo jest nieco chory.

Rada stanu francuska wydała nareszcie wyrok w sprawie konfiskaty dóbr orleańskich. Większością 9ciu głosów przeciw 8ciu odmówiła przyznania kompetencji trybunałom, i konflikt władz na korzyść rządu rozstrzygnęła.

Przedłożony Ciału prawodawczemu projekt do prawa tymczasowego, o odnowieniu rad jeneralnych i municypalnych, wprowadza dwie zmiany do dotychczasowej organizacji rad rzeczonych. Naprzód, że posiedzenia ich odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych, i tylko protokoły posiedzeń będą mogły być w dziennikach ogłaszane; powtórnie, że prezesów i sekretarzy wyznacza władza wykonawcza, z pomiędzy członków powszechnym głosowaniem na radców powołanych.

Wiadomość o odjęciu polskim wychodźcom subsydiów, okazała się bezasadną. Wszystkie dzienniki urzędowe, umieściły stanowcze oneje zaprzeczenie.

Dziennik *die Presse* pisze z Krakowa: Kilka w części podłożonych pożarów, które szybko po sobie zdarzyły się w okręgu krakowskim, jak również kilka napadów na odosobnione młyny i domy, wywołały w naszym publicznym życiu niejaki niepokój. Łatwo pojąć, że wypadki te malowane były w kolorach jak najmocniej rażących; złośliwość i niewiadomość idą zawsze w takich razach w pomoc; a nawet posunięto się aż do tego, że strażę ogniową i strażę bezpieczeństwa, słupy alarmowe i podobne inne środki przez władzę nakazane poczytano za znaki obawy przed powrotem wypadków r. 1846! Władze zwierzchnicze wszakże z godną pochwałą czynnością robiły wszystko, aby wytropić ślady zbrodniarzy. Komisaryaty dystryktowe i naczelnicy gmin otrzymali polecenie przekonywania się często i niespodzianie czyli wydanym rozporządzeniem zadosyć się czyni i straż ogniowa pełni swe obowiązki; gospodarzem i parobkiem nakazano, aby na wypadek pożaru natychmiast przybiegali z naczyniami do gaszenia ognia; rozpoczęto najściślejsze dochodzenie żąd powstały pojedyncze pożary i zalecono największy w tym względzie pośpiech. Co się tyczy napadów rozbójniczych zdarzonych w obwodzie krakowskim, nadmienić tu trzeba, że przynajmniej nie było tu żadnego zabójstwa, gdyż banda około 12 ludzi licząca poprzestawała na wywzięciu napadniętych i rabowaniu ich; gwałtem tym położy się teraz koniec, w zagrożone bowiem okolicy wysłano wojsko, również są isłe patrole przedsięwzięto, a czynność władz politycznych, wojska i

żandarmeryi połączona razem aby pochwycić zuchwałych łupieżców napadających odosobnione domostwa, również zapewnione niedawno wynagrodzenia za dostawienie rozbójników, będzie dobrym bodźcem dla ich wyśledzenia.

Wiedeń 18 czerwca. Depesze telegraficzne nadeszły z Temeszwaru donosząc, iż dnia 14 b. m. mieli zaszczyt znajdować się u cesarskiego stołu jenerałowie, biskupi, kilku obywateli i szefowie władz rządowych. Po obiedzie NPan oglądał roboty forteczne a wieczorem między 9 i 10tą objeżdżał w towarzystwie arcyksięcia Albrechta i wyższych urzędników, miasto wspaniale oświetlono. Na ulicach był zapal radości a tłumy ludu ciągle z okolic przybywały. D. 15 rano o godzinie 8ej odbyła się uroczystość położenia przez J. C. Mośc kamienia węgielnego do pomnika, który ma stać na placu ćwiczeń wojskowych na pamiątkę obrony Temeszwaru w r. 1849. Późem nastąpiły zwiadzenia różnych zakładów wojskowych i posłuchania prywatnych osób. J. C. Mośc w pożądanym zdrowiu zostaje i za każdorazowym ukazaniem się, witany jest donośnemi okrzykami tłumnie zebranego ludu.

Do tych depeszy przez *Gaz. wiedeńską* podanych, dodaje jeszcze późniejsza *Koresp. austriacka* z dnia 16 b. m. co następuje: Do wczorajszego stołu miało zaszczyt być zawezwanych 27 oficerów, którzy mieli udział w obronie Temeszwaru. J. C. Mośc wznosił toast za pomyślność walecznych obrońców i na pamiątkę poległych w wiernem wypełnieniu swych obowiązków, a toast ten sprawił wzruszenie niewypowiedziane. Pora dżdżysta spowodowała NPana do przyspieszenia dalszej podróży, i ta przeto zamiast jutro, nastąpiła już dziś po południu o godz. 4ej. Przy tej sposobności objawiały się znowu najżywsze oznaki lojalności. Cywilny i wojskowy gubernator hr. Coronini towarzyszy NPanu do Aradu.

Dnia 19 spodziewają się NPana w Debreczynie, gdzie wspaniałe czynią na to przyjęcie przygotowania. Debreczyn jest pierwszym po Peszcie miastem w Węgrzech i ma charakter wyłącznie węgierski. Szlachta z nad Cisy zbiera się gromadnie, a od Jazygów i Kumanów przybyły już deputacje.

W dalszym ciągu rozporządzeń z d. 20 maja r. b. zawiadamia obecnie ministerstwo skarbu iż w dniach 19 i 21 czerwca zniszczonych zostani 1 milion zfr. w zdawkowych papierkach co wraz ze zniszczoną dotąd ilością takichże papierków na 3 mil. zfr. i innych papierów publicznych w summie 25 mil., uczyni razem 26 mil. zfr., na pokrycie których użyta była część pożyczki z r. 1851.

Dziennik pragski *Bohemia* poświęcony dotąd belletrystyce, recenzjom teatralnym i drobnym wiadomościom wychodzić będzie od 1 lipca w powiększonym formacie codziennie i zawierać zarazem jak mówi prospekt „wszystkie ważne wiadomości polityczne jak najspieszniej”. Jest to zatem zlanie się dwóch dzienników w jedno, albowiem *Correspondenz Blatt aus Bohmen* tegoż samego co i *Bohemia* ma nakładcę i tegoż samego redaktora w osobie p. Franciszka Kluczaka.

W Hermanstadt ogłoszono d. 9 czerwca wyrok śmierci na nieobecnych uczestników ostatniej rewolucji i imiona ich przybito na szubienicy, a mianowicie: hr. Aleksander Karaczaj młodszy, Józef Ballo, Franc. Oczwaj, Franc. Vince i Mikołaj Krishaj. Mieli oni być sędziami krwawego trybunału w Klausenburgu, który wielu wiernych rządowi austriackiemu skazał na śmierć.

Wiedeń 19 czerwca. Dalsze depesze o podróży NPana są następujące:

Arad 16 czerwca, godzina 8½ wieczór, J. C. K. Apostolska Mość znalazł się spowodowanym spędzić noc dzisiejszą w twierdzy Aradzie, przybywszy tu o wpół do 8ej wieczór w najlepszym zdrowiu i za pogody. Lubo wiadomość o wcześniejszym przybyciu J. C. Mości dopiero na 2 godziny wprzód była nadeszła, przecież tak w nowym Aradzie, jako i przy wejściu do twierdzy, liczna masa ludzi się zebrała. Jutro NPan spędzi noc w starym Aradzie, a pojutrze uda się w dalszą podróż do W. Waraždynu.

Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* umieszcza następujące rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 14 b. m. i r.

W skutku umowy z d. 3 października (21 września v. s.) 1851 r. zawartej między Austrią a Polską rosyjską, która na dniu 14 stycznia 1852 roku w Petersburgu ratyfikowaną została przez wymianę właściwych oświadczeń ministerjalnych i ogłoszoną jest dziennikiem praw krajowych Galicji, położona ma być tama przemysłowi towarów handlu przewozowego na granicy między Galicją i okręgiem krakowskim z jednej, a królestwem polsko-rosyjskiem z drugiej strony, a to zapomocą wzajemnego przekazywania sobie towarów przewozowych wzdłuż granic. Towary przeto do przewozu przeznaczone, a mające przechodzić przez komorę celną na granicy Galicji i Krakowa z jednej, a Królestwem Polskiem z drugiej strony, tak z Austrii do Polski jako i na odwrót z Polski do Austrii, mają być zazwyczaj prze-

kazane z komory wychodowej do tej komory celnej sąsiedniego państwa, przez które ma być towar przeprowadzony i dlatego takowy urząd celny ma być wymieniony w oświadczeniu do przewozu. Bliższe przepisy tej umowy tyczące się, mogą być przejrzane w urzędach celnych Galicji i wszystkich innych krajów koronnych do wspólnego systemu celnego należących. O tem wiadomo się czyni z tem dodaniem, iż konwencja pomieniona wchodzi w życie dnia 16 czerwca 1852 r.

Cała ilość w obiegu będących papierowych skarbowych biletów tak procentowych jak i bezprocentowych wynosiła w końcu kwietnia r. b. 168,635,946 zfr. w końcu zaś maja 168,019,345 zfr. zmniejszyła się zatem o 616,591 zfr. Na mocy rozporządzenia cesarskiego, papiery te nie mogą przenosić summy 175 mil. zfr. Prócz tego biletów skarbowych lombardzko-weneckich jest w obiegu za 2,510,055 li-rów (ewanagierów) czyli 836,685 zfr. m. k.

Ministerstwo skarbu rozporządziło, aby zaprowadzić w Chorwacyi i Słowenii uwolnienia, od podatku domowego i klasowego domy nowo murowane, na lat 10, zaś przestawiane i odnawiane na lat 8.

NPan pozwolił na udzielenie urlopów wszystkim jenerałom i sztabs-oficerom, którzyby pragnęli przybyć do Budy na odsłonięcie pomnika jenerała Hentzi.

Wybrzeże adryatyckie nad granicami Austrii coraz się mocniej zamula. Na zachodniej stronie w ostatnich 50 latach 4 cale ubyło przypływu. Malghera, która za czasów oblężenia francuskiego była wyspą, dziś przytyka jedną stroną do stałego lądu.

Wedle dokładnych wykazów wyrabiają rocznie w Austrii 61 mil. funtów papieru, a spożywają 64 mil. Natomiast fabrykanci mogliby zużywać 133 mil. funtów gałganów, a obracają na użytek fabrykacyi tylko 110 mil. funt. Pokazuje się ztąd, że produkcyja papieru nie odpowiada jeszcze ani potrzebie konsumpcyi ani możności pro ukowania.

### Królestwo Polskie.

Warszawa 17 czerwca. Wczoraj jarmark na wełnę ciągle się odbywał. Kupców w tym roku więcej jak kiedy przybyło. Są z królestwa, cesarstwa i zagranicy. Interesa wełny w tym roku są wyborne opowiadało na targu, że jeden z kupców zagranicznych, kilkadziesiąt tysięcy talarów zarobił, na skontraktowanej w ziemie Prusach, a sprzedanej w Wrocławiu w tych dniach wełnie. To jedno jeszcze dowodzi użyteczności jarmarków, podających właściwie owoce, możność bezpośredniego zawierania interesów z większemi fabrykantami i kupcami. — W dniu wczorajszym wywazono wełny 8,015 pudów, 35 funt. w ogóle zatem 24,746 pud. 2¼. Nie mniejszy ruch był i przy trykach ze znanych już u nas owczarni. Z przyprowadzonej np. partii z Serok (dawnych Pass) W. Ludwika Halperta, sprzedano do wczoraj wszystkie 60 tryków. Z tryków wystawionych na sprzedaż, chwalono także bardzo, nadesłane z słynnej owczarni Lipskiego, w W. Księstwie Poznańskim. (K. W.)

### Księstwa Naddunajskie.

Bukarest 7 czerwca. Ministerstwo skarbu wzywa obwieszczeniem wszystkich wierzycieli swoich, to jest tych którzy mu pożyczali za prawym procentem kiedykolwiek pieniądze, aby kapitały swe wraz z procentami za okazaniem dowodów odebrali, albowiem rząd nie potrzebuje teraz gotówki. Kto swój należyci nie odbierze, traci dalsze procenta, takowe bowiem liczone będą jedynie po dzień ogłoszenia.

### Francya.

Paryż 16 czerwca. Wczoraj nakoniec wytoczyła się przed radą stanu, a raczej przed sekcją spraw spornych w tejże radzie, sprawa konfliktu władz z okoliczności konfiskaty dóbr orleańskich. Wiadomo, że Trybunał i Instancji uznał się być w sprawie tej za właściwy, przeciwko czemu założył rząd opozycję, oddając rzecz pod rozstrzygnięcie rady stanu, która na mocy konstytucyi we wszystkich sporach tego rodzaju między władzami, głos stanowczy zabiera.

Dyskusya odbyła się publicznie; te same argumenta pro i contra z jakimi poprzednio występowali wykonawcy testamentu Ludwika Filipa z jednej, a obrońcy rządowi z drugiej strony, wytoczyły się tutaj na nowo; ale gdy przyszło do wydania wyroku, publiczność wezwana została do opuszczenia sali i dzisiaj dopiero stanowcza decyzja rady została ogłoszona.

Jak się można było spodziewać, wyrok zapadł na korzyść władzy wykonawczej a przeciwko władzy sądowej, ale większością jednego tylko głosu, bo 9ma na 17tu głosujących. Tak więc wykonanie dekretów 22 stycznia żadnych już prawnych nienapotka przeszkód, a nadzieje tych, którzy spodziewali się unieważnienia ich, spełzły na niczym.



— Głowa prawodawcza zebrała się dzisiaj w biurach swoich celem wybrania komisarzy do rozpatrzenia się i zapiniowania o projekcie nowych podatków: od przedmiotów zbytkowych, alkoholów i wyrobów papierniczych. Po bardzo żwawej dyskusji w której większa część deputowanych oświadczyła się przeciwko nowym podatkom, które jedni wystawiali jako nie na czasie, drudzy, jako niepopularne, przystąpiono do wyborów: Na czternastu wybranych komisarzy, dwóch tylko jest zupełnie podatkom tym przychylnych, czterech w niektórych tylko punktach, a ośmiu stanowczo przeciwnych. Ten rezultat wyborów sprawił zarówno w Izbie jak i w salonach politycznych znaczne wrażenie.

— Wszystkie dzienniki dzisiejsze umieszczają następujące urzędowe *communiqué*:

„Niektóre dzienniki doniosły jakoby minister spraw wewn. wydał postanowienie znoszące subsydia, jakie rząd polski wychodząc dotąd używał. Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. Minister spraw wewn. nie wydał żadnego w tym względzie postanowienia.“

Zdaje się, że powodem do tej wiadomości, która wszystkich obiegła dzienniki, była ta okoliczność, iż wychodzący nie będą odłód pobierali wsparcia od ministra spraw wewn. ale od ministerstwa policyi, na którego budżet dotyczący fundusz został przepisany. Fundusz ten który w r. 1849 zredukowany został przez zgromadzenie prawodawcze z 1,200,000 na 900,000 franków rocznie, zostaje nadal niezmiennie utrzymywany.

— Książę Lewis, prawa ręka hrabiego Chambord przybył przed kilką dniami do Paryża, widuje wielu legitymistów i zapewnia ich, że hrabia przy zasadach w liście swoim z Wenecji wykuszonych, a w liście p. de la Ferronnays rozwiniętych, niezmiennie obstaruje. Margrabia Pastoret który niedawno przesłał hrabiemu Chambord dymissyę z posady administratora dóbr jego we Francji, miał na podanie swoje bardzo suchą odebrać odpowiedź.

— Znany z talentu rzeźbiarskiego i elegancji hr. d'Orsay, niedawno jeszcze prawodawca mody w Londynie, mianowany został przez księcia prezydenta nadintendentem sztuk pięknych przy Elizeum, z pensją 25,000 franków. Książę oddał mu do dyspozycji 300,000 franków z prywatnej szkatuły swojej na kupno obrazów, rzeźb i innych płodów sztuki. Wiadomo że hr. d'Orsay od wielu lat w ścisłej z Ludwikiem Napoleonem zostawał zażyłości.

## Anglia.

Londyn 15 czerwca. Urzędowa *Gazeta Londyńska* zawiera następujące królewskie postanowienie:

„Victoria R. Zważwszy, że aktem parlamentu w 10tym roku panowania N. Jerzego IV wydanym, dla użycia poddanym rzymsko-katolickim postanowiono, że żaden duchowny katolicki ani żaden członek zakonu, bractwa lub innego stowarzyszenia katolickiego kościoła, związany ślubem zakonnym lub religijnym nie będzie mógł dopełniać obowiązków swojego kościoła lub nosić sukni swojego zakonu gdzie indziej, jak w miejscach dla obrządku jego przeznaczonych lub w domach prywatnych;

„Zważwszy, że doszło naszej wiadomości, iż duchowni katolicy, noszący suknie swojego zakonu odbywali ceremonie swojego wyznania na ulicach i placach publicznych z orszakiem osób w urzędowym ubraniu niosących chorągwie i inne godła ich wiary, i formujących procesje ku wielkiemu zgorszeniu i znudzeniu znacznej części naszego ludu i ze szkodą publicznego spokoju;

„Zważwszy, że, wedle doszłych nas wiadomości, to pogwałcenie prawa spełnione było w bliskości miejsc publicznej służby bożej poświęconych, podczas obrządku i w sposób zakłócający zgromadzone w nich zebrania;

„Poczytaliśmy sobie za obowiązek, za poradą naszej tajnej rady, wydać niniejszą królewską proklamację, ostrzegając uroczystie wszystkich, kogo to dotyczyć może, że jakkolwiek postanowiliśmy użyć opieki naszym katolickim poddanym w spokojnym wykonaniu legalnych praw swoich i wolności wyznania, to niemniej zdecydowani jesteśmy powściągać i kazać zwyż wskazać przekroczenia, a dopuszczając się takowych wystawiać się na kary orzeczone na zgwałcenie prawa i wymierzone przeciw tym, którzy pokój i bezpieczeństwo publiczne zakłócają.

„Dan w pałacu Buckingham 15 czerwca 1852 roku, panowania naszego 15go.“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. Zeszłoroczne widowisko na błoniach urządzonych przez p. Bernreitera, wraz z osobliwym afiszem swoim, nie mogło wyjść z pamięci Krakowiaków; zaledwie bowiem zapowiedział tenże sam przedsiębiorca zabawę na dzień dzisiejszy, zaraz zaczęto go posadzać, iż się nieobejdzie bez „białych i czarnych juxów“, „wylazicieli“, „ptakostrzalców“ i tych wszyst-

kich potwornych widowisk i potworniejszych jeszcze nazw, a nieznalazłszy nic z tego na afiszu, utrzymywano przecie, że to będą dodatkowe niespodzianki. Takie uwagi dały się słyszeć piszącemu to, na każdym rogu ulicy zaraz po rozlepieniu afiszów, i nakazały mu się spieszyć, aby stanąć przed 4tą na naznaczonym do odpłynięcia miejscu. W rzeczy samej przed składem rządowym na Zwierzyńcu i na Groblach trudno się było przetłoczyć i strach przejmował, ujrzawszy tylko trzy galary, statki jak każdemu wiadomo, budowane z taką niedokładnością, jakby sztuka żeglarska ani na krok od czasu Fenicyan i Tyrów niepostąpiła. Nieuspokoiła piszącego nawet zimna odpowiedź galarnika, który oznajmił, że na każdy taki galar ładuje 400 centnarów soli, bo policzywszy w przypuszczeniu ciężar wszystkich obecnych, zdawało mu się, że i 6 galarów koniecznie zatopiłyby się z nimi musiało. Wszakże obawa ta była jak się okazało zbyteczną. Na jeden galar wsiadła muzyka wojskowa, na drugi kilkanaście osób, na trzeci równie tyleż i przy huk maronów i trąb, puszczonego się Wisłą pod wodę bez pary, bez żagli — jedną fornalką, która trzy galary ciągnęła, czyli technicznie mówiąc, holowała. Przekonani jesteśmy, że większa część czytelników naszych zna dobrze piękne okolice nadelbiańskie i nadreńskie, ale niewiemy z pewnością czy zna nadwiśle. Nieprzypominamy sobie, czy Grabowski lub Maczyński wspomnieli co o miejscu zwanym Przysław, gdzie w pięknym gaju rozsiał się małe towarzystwo, pokrzepiając długą podróżą znękaną siłą piwem Jeniego, winem austriackim i cielenią, bo kurczęta, ciasta i lody wróciły nienaruszone do Krakowa.

Ktoby nieznał naszego towarzyskiego życia, niechby tu zajął na chwilę: kilkadziesiąt osób podzieliło się jeszcze na kilkanaście kapek o ile można zdala od siebie, a zamiast gwaru zabawy publicznej, panowała cisza przerywana niekiedy muzyką. Kilka dorozek przybyłych z miasta, nieożywały zgromadzenia, parę ciękawych zdala przelazło się między drzewami lub przekulowało konno i nadszedł wreszcie zmrok pożądany a z nim właściwy popis wszechstronnych talentów przedsiębiorcy: ognie sztuczne. Kto je widział 10go kwietnia w Paryżu, a choćby 11go września w Krakowie, możeby z politowaniem o dzisiejszych mówił, ale my cośmy jednych niewidzieli, a drugie zapomnieli cośmy taki surowy sąd wydali o zeszłorocznych na Błoniach racach, słoneczach i młynkach, przekonaliśmy się dzisiaj, że pyrotechniczne prace pana Bernreitera mogą stać się śmiało na równi obok Stuwera, Zawrzała i wielu innych znakomitości, a tę mają nad nimi wyższość, że nie chcą zysku, ale zamilowanie w sztuce podał panu Bernreiterowi do ręki lont, którym paręset reńskich puścił z dymem; sprzedaż bowiem biletów niepokryła nawet kosztów podróży. Mniemamy, że ta pierwsza tegoroczna próba zachęci może publiczność do liczniejszego zebrania się, jeżeli zawód dziś doznany przez przedsiębiorcę nieodstręczy go na czas długi.

Napowrót odbyto również drogę wodną, przy świetle rac, świec rzymskich i ogni kolorowych, a lubo dopiero o 11tej w nocy statki przybiły do przewozu zamkowego, takż prawie sam tłum oczekiwał przybyłych, co i odjeżdżających żegnał. Nie była to zatem obojętność która udział w tej zabawie ograniczyła.

— Podczas gdy u nas od sześciu blisko tygodni najpiękniejsze panują pogody, w Paryżu ciągle marcową temperaturą, a w nocy termometr spada często do 4 lub 5<sup>o</sup>/10 Réaumiura.

— Sławna śpiewaczka Jenny Lind, dzisiaj pani Goldsmith, wróciła w zeszłym tygodniu ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

— Czesi zaczynają sobie przyswajać plody piśmiennictwa naszego i mianowicie w ostatnich czasach rzucano się do tłumaczeń z polskiego, które więcej odpowiadają narodowym usposobieniom i smakowi aniżeli utwory literatury francuskiej. Dnia 13 czerwca przedstawiano w Pradze Korzeniowskiego komedję „Okreśne“ przekładu znanego w piśmiennictwie czeskim Zapa. W kilku pismach praskich znajdujemy recenzje tej sztuki, a *Lumir* mówi iż Polacy słusznie mogą być nazwani Francuzami północy i oni sami tylko z pośród Słowian mają komedję. *Bohemia* podziwia lekkość poety znanego już w Pradze z arcydzieł dramatycznych tragicznych. Sztuka ta podobała się bardzo, wszakże zastosowanie jej do miejscowości nie zawsze było zręczne i łączyła ze naruszeniem oryginal.

— Czytamy w *Dzienniku Warszawskim* z dnia 17 czerwca: Byli tacy co mówili, był ktoś co napisał nawet, że Saski ogród z mody wychodzić zaczyna. Czy dla tego że piękny, czy dla tego że stary? nie tłumaczą; cytują fakt tylko. Jeżeli jednak ci niedowiarkowie nie przekonali się wczoraj, że takie miejsce przechadzki, jak Saski ogród, nigdy wyjść z mody nie może, to chyba się już niczem przekonać nie dadzą. Cały ten ogromny obszar, rozciągający się od Saskiego placu do Żabiń i Granicznej, od Królewskiej do Wierzbowej ulicy, literalnie pełny był wczoraj ludzi. Kwiaty, stroje, fanty rozliczne, namioty i wystawki wszelkiego rodzaju, pięknie świecące słonce, co zanurzywszy się powoli w zachodniej stronie niebios, ustąpiło miejsca dwóm współzawodnikom, owocom pracy ludzkiej, co jakby za poruszeniem laski czarodziejskiej, zabłysły nagle w górę, i rzęsy potokiem światłości potoczyły ponad Saskim ogrodem. Pięknie to było wszystko, pięknie bardzo. Przy kwiatkach i przy fantach raczyły zająć miejsce następujące damy: przy sklepie Lessla JW. hr. Stanisławowa Kossakowska. Przy kwiatkach od Saskiego placu W. Myslakowska. W środkowym bufcie w głównej alei JW. hr. Uruska, oraz JW. hr. Przezdziecka. Przy kwiatkach od Żelaznej bramy JW. hrabianka Hortensya Małachowska. U bufetu przy wodach mineralnych W. Marya Rawicz i W. Czerniewicz. Przy urnach w alei głównej JW. Zacharkiewicz i W. Szamocina. Przy urnie trzeciej przy wodach mineralnych JW. Radczyński Stan. Stankiewicz.

Zabawa cała odbyła się tym samym porządkiem co i przeszłego roku, aż cztery orkiestry wojskowe nieprzerwanem gra-

niem, tłumne zebranie ożywiały, a przy wielkiej alei uszykowane sieroty, zdawały się wejściem i niemym wyrazem wdzięczności dziękować swoim dobroczyńcom. Ukazanie się dwóch słonec elektrycznych, jednego (przrzędu p. Lesińskiego) o osmdziesięciu promieniach na ganku pałacu Skwarcowa, drugiego teatralnego przrzędu mniejszego, bo o czterestu promieniach tylko, w bocznej alei ogrodu, pięknie zakończyło zabawę. Szkoda tylko, że światło, jakie te słonce dają, jakkolwiek ogromnie silne i jasne, niejest dość ciągłym i co chwila pomimowolnie zaćmienie słonce następuje. Można jednak mieć nadzieję, że kiedyś przy lepszym wydoskonaleniu tego przrzędu, światło to, które lepiej niż kiedykolwiek dotąd znane, oświeca w znakomitej nawet odległości, będzie się mogło do praktycznego przystosować użytku.

— Pewien osiadły w Siam kupiec niemiecki tak opisuje miasto Bangkok, w którym mieszka. Żyje tu w wielkim mieście a zarazem w pustyni. Miasto liczy do 400,000 mieszkańców, ale zupełnie dzikich. Kraj jest niezmiernie bogaty, klima, mianowicie w zimie przyjemne; ostatniej zimy mieliśmy w cieniu + 12 do 14<sup>o</sup> R. Lud, któremu natura wszystkiego bez pracy i zachodu udzieliła, jest obojętny i leniwy, prawdziwy Siamczyk poczytuje pracę za hańbę. Całe prawie miasto składa się z pływających domów, zbudowanych na grubych pokładach bambusowych, domy te podnoszą się i opadają codziennie 10 stóp wraz z przyływem i odpływem morza i utwierdzone tylko do palów, żeby z wodą nie uszły. Wspaniała rzeka Menam i liczne strumienie stanowią ulice, a po obu brzegach rzeki stoją domy na wodzie stawiane. Ludzie oprócz szerokiego pasa w pół ciała chodzą zupełnie nago; kobiety są piękne, ale małe i grube. Wieleżństwo jest zwyczajem, za kobietę płaci się około 100 talarów.

— W obwodach Mülhausen i Heiligenstadt w prowincji saskiej powódzie i grady zniszczyły nie tylko zasiewy, ale grunta tak dalece, iż przez wiele lat niebędzie można nic zbierać, tak przewrócona i zapiaszczona powierzchnia ich. W 25ciu wsiach pierwszego obwodu grad zniszczył nawet budynki; dotąd odzyskano 18 osób nieżywych, ale jeszcze wielu brakuje.

— Jeden z braci Blanc dzierżawców uprzywilejowanych gier hazardowych w kąpielach Homburskich, dostał przed kilką tygodniami pomieszania zmysłów i w skutek takowego umarł 13 czerwca. Zmarły zostawił 2 mil. franków majątku, który dziedziczy również bezżenny brat jego. Obaj bracia byli bliźniętami i tak do siebie podobni, iż trudno ich było rozróżnić. Podobieństwo to w dzieciństwie tak zwykłe, a potem zawsze zacierające się, utrzymało się tutaj do śmierci jednostajnością zatrudnienia i charakteru.

— Polów wielorybów liczy się do najcięższych prac. Aby dać wyobrażenie jakiego nakładu, wymaga uzbrojenie i opatrzenie w żywność jednego okrętu, udającego się w tym celu na morze, wypisuję z opisu tego rodzaju podróży ilość jada ładowanego na jeden statek w Bremie: 30,000 funtów solonej wołowiny, 13,000 takież wiewprzowiny, 12,000 różnych wędlin, 400 f. sera, 300 fnt. ryb surowych, 5 beczek ryb solonych, 2500 f. masła, 5000 f. sucharów żytnich, 20,000 f. pszennych, 10 beczek maki żytniej, 80 pszennej, 2500 f. cukru, 7500 f. syropu, 4000 f. grochu, 3000 f. kaszy i ryżu, 1000 f. surowych owoców, 2000 f. kapusty kiszzonej, 4 wozy ziemniaków itd.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19go do 20 czerwca: — Winkler Franciszek, Rembowski Edward, Krański Eugeniusz, Lwowa. Chlebowski Andrzej, Mieroszewska Jadwiga, Karwicki Wincenty z Polski. Bielecki Leonard z Wiednia. X. Sumara Wincenty z Sącza.

Wyjechali: Horodyńska Anna do Sędziszowa. Terlecki Konstanty, Trzeński Aleksander do Dembiory. Uznańska Honorata do Szaflar. Dąbski Władysław do Zakrzowa.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski 21 czerwca. Banknoty 67<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Pruski kurant 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Imperyały ros. 34 gr. 12 i 31 gr. 15 — Ruble sr. 100. — Dukaty 19 zł. gr. 25. — Lisy zastawne Król. Pols. s. kupon. 191. — Lisy zast. galic. s. kupon. sądzaj 86. — Żaja 85<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Cwata stara 102<sup>1</sup>/<sub>2</sub> nowe 103<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Kurs lwowski s. d. 17 czerwca. Duk. hol. 5 zł. 42 kr. — Duk. ros. 5 zł. 48 kr. — Półimperyał rosyjskie 9 zł. — zł. 57. Rubel rosyjski 1 zł. 55<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. — Talar pruski 1 zł. 46 gr. — Polski kurant i pigułka 1 zł. 26 gr. — Galic. lisy zastawne na 100 zł. 63 zł. 27 gr.

Kurs wiedeński s. dnia 19 czerwca. — Metaliki 95<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Nowa polniska 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Akcy Banku wiedeńskiego 362. — Akcy Kolei 106. — Akcy od złota 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. od srebra 10.

Kurs wrocławski z dnia 19 czerwca. Banknoty austriackie 85<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Lisy zastawne poznań. 105. nowe 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Lisy zastawne Król. Polsk. 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Akcy kolei żelazn. Krak.-górn.-śląsk. 87<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Polski kurant 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## URZĘDOWE.

(1092) **Obwieszczenie** (1)  
Stolarszyczyna i naczyńia kupieckie itd. będą w dniu 25 czerwca b. r. toż st w piątek o godzinie 10tej zrana na placu obok gmachu Sukiennic m. Krakowa w drodze egzekucyi sądowej przez publiczną licytację sprzedane. O czem chęć kupna mających zawiadamiam. — Kraków d. 19go czerwca 1852 r.  
Stanisław Siermuntowski, c. k. kom. sąd.

(1086) **Obwieszczenie**  
W dniu 24 czerwca i następnych 1852 r. o godzinie 11tej przed południem w folwarku Górno-Brzozwiskim dystryktu Balice, w drodze egzekucyi sądowej sprzedane zostaną przez publiczną licytację za gotową monetę: konie, krowy, jałowki, byki, trzoda, drób, sprzęty gospodarskie, naczyńia kuchenne, garderoba męska i damska, bielizna, naczyńia stołowe itp.  
Kraków dnia 9 czerwca 1852 roku.  
Felix Stroński, c. k. kom. sąd.



## (1093) Konkursauschreibung für die Bahnverwaltungsverstellen auf der k. k. südlichen und südöstlichen Staats-Eisenbahn.

Auf der südlichen Staats-Eisenbahn werden die systemisirten Bahnverwaltungsverstellen I. Klasse zu Gratz und Laibach mit dem Gehalte jährlicher zwölfhundert Gulden C. M., und jene III. Klasse zu Steinbrück und Marburg mit dem Gehalte jährlicher neunhundert Gulden C. M.; — ferner auf der südöstlichen Staats-Eisenbahn die systemisirte Bahnverwaltungsverstelle I. Klasse zu Pesth mit dem Gehalte jährlicher zwölfhundert Gulden C. M. zur Besetzung gelangen.

Mit diesen Stellen ist die Verpflichtung zum Erlage einer Kautions im Betrage des Jahresgehaltes, dann nach Maassgabe der in dem Organisationsstatute für den Staatseisenbahnbetrieb enthaltenen Bestimmungen der Anspruch auf eine Naturalwohnung oder ein Quartiergeld verbunden.

Die Bewerber um diese Dienstposten haben ihre gehörig instruirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, ihrer Vorbildung und Studien, der speziellen Kenntnisse des Markanti- und Rechnungsfaches, der allenfalls bereits erworbenen Erfahrung im administrativen Eisenbahndienste oder in einem verwandten Fache, der Sprachkenntnisse, dann ihrer bisherigen Dienstleistung und ihres Wohlverhaltens längstens bis zum 1ten Juli 1852, insofern sie im öffentlichen Dienste stehen, im Wege ihrer unmittelbaren Vorgesetzten Behörde und zwar die Bewerber um eine Stelle auf der südlichen — bei der Betriebs-Direktion in Gratz, die Bewerber um jene Stelle auf der südöstlichen Staats-Eisenbahn aber, — bei der Betriebs-Direktion in Pesth einzubringen, und darin anzuführen, ob und mit welchen Bediensteten der bezüglichen Staats-Eisenbahn, dann in welchem Grade sie verwandt oder verschwägert sind.

## Inseraty.

(1071) Z dniem 3 lipca rozpoczyna się (2-3)

## drugie półrocze

## Dziennik Literacki

Prenumerować można u wydawcy **W. Manieckiego**, dzierżawcy drukarni Zakł. nar. Ossolińskich we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą (franco).

Prenumerata półroczna z przesłanką pocztową 4 złr. 30 kr. m. k.  
do kwartalna do 2 „ 15 „

**L. 392. KOMITET (1080)**  
**C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego**  
**Krakowskiego.**

Gdy stósowie do uczynionej odczyt z dnia 20 kwietnia b. r. do L. 319 w Nrze 96 dziennika C. z. a. s. i następnych, ostateczny termin subskrypcyj na sprowadzić się mające bydło rasy holenderskiej, zakreślony po dzień 30 b. m. zbliża się. — Komitet wyzwała PP. subskrybentów, by w dniu 1 lipca b. r. o godzinie 10tej przedpołudniem sami lub w zastępstwie umocowanych przez siebie, zebrać się raczyli w biurze Towarzystwa przy ulicy Szewskiej pod L. 335 i 6 celem złożenia zapisanych kwot, niemniej wyborem zatrudnić się mającego zakupem bydła i udzieleniem wybranemu potrzebnym instrukcyj. — Kraków d. 14 czerwca 1852 r.

Za prezydującego **Darowski.**

(3) Sekr. **Jerzmanowski.**

(1038) **LICYTACYA (3-5)**

## Koni i Bydła

we wsi **TURCE**, w cyrkule Kołomyjskim, o milę od Kołomyj odległej, sprzedane będą przez licytację na dniu 30 czerwca 1852; stajnia do sta sztuk licząca, składająca się z klaczy stadnych, młodziarzy trzy- i dwu-letnich i dwóch ogierów, jeden arabskiego, drugi angielskiego pochodzenia; — tudzież chów bydła, zawodu wołoskiego, różnego wieku i rodzaju, do sta sztuk.

## Jest potrzebny pisarz,

któryby pięknie i wyraźnie pisał do przepisania manuskryptu niemieckiego na wieś do cyrkulu Bocheńskiego, życzący sobie tego zatrudnienia, zechce się dowiedzieć o warunkach w kamienicy w Ryuku pod N. 338 u pana Piątkowskiego na dole. (1058-3)

Do handlu podpisanego na Stradomiu pod L. 19 w domu pana Międzyńskiego, przychodzi co tydzień świeża nadsyłka

## WÓD MINERALNYCH

wszelkiego rodzaju. — Podpisany poleca się względem Szanownej Publiczności, zapewniając ją o umiarkowanych cenach. (1015-4-6) **E. Ch. Goldwasser.**

## Cementu Rzymskiego

debrał podpisany świeży transport i z tego powodu zwraca uwagę restaurujących swe domy i przedsiębiorców fabryk wszelkiego rodzaju, którym na fundamentalnej budowie gmachów zależy, iż tenże cement jest najpewniejszym a niemal jedynym środkiem przeciw wilgoci w mieszkaniach i przeciw pęczeniu się murów na mokra lub wilgoć wystawionych. — Używają tego cementu w sztuce bieglu nie tylko do tynkowania murów zewnątrz i wewnątrz, ale nadto na zokle, gzymasy, wszelkie ozdoby fasady, szczególnie zaś przy murowaniu fundamentów, schodów, cienkich sklepień, szluz, cystern, filarów mostowych. — zgoła tam, gdzie użyte wapno bądź zamknięciem, bądź przez wpływ powietrza i temperatury łatwo spruchnieciu lub zgniciu ulega może.

Jakkolwiek sposób używania cementu jest bardzo łatwy, wymaga przecież pewnej akuratacji w dopełnieniu przepisów, których dokładny i jasny opis otrzymać można bezpłatnie w biurze domu handlowego. (1061-2) **Antoni Hölzel w Krakowie.**

**W sklepie ubogich** przy ulicy Stęj Anny, są do sprzedania Szale wełniane i makaty jedwabne. (3)

## F. WALDSTEIN i SPÓŁKA opłycy z Bawaryi

mają zaszczyt polecić Prześwintnej Publiczności skład narzędzi optycznych własnego wyrobu, podając osobom słaby wzrok mającym sposoby poratowania i wzmocnienia takowego za pomocą zupełnie nowego rodzaju okularów ze szkła krzemionkowego i krystalowego a peryskopijnie rzniętego, któryto sposób przyrządzania szkła ma tę zaletę, że przy ciągłym czytaniu lub pisaniu zapobiega zmęczeniu i osłabieniu wzroku, zachowując oczy i wzmacniając pomimo szkodliwego wpływu.

Prócz tego znajdują się w powyższym składzie achromatyczne perspektwy (daleko-widze), odznaczające się wielką dogodnością i bystrością, teleskopy, pojedyncze i składne szkła powiększające (mikroskopy), **Camera Obscura i Lucida**, perspektwy teatrowe, jedno i dwu-oczne wszelkiego rodzaju lupy, lornety, termometry i tym podobne szkła w najgustowniejzych oprawach, i po najumiarkowańszych cenach.

Miejsce składu **Hotel Pollera.** — Ner Epokoju 3. — Pobyt zaś do dnia 3go lipca b. r. (1091-1-3)

## SIERPIŃSKI Z SYNEM & Comp.

krawiec męski,

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że zaopatrzywszy swój skład w liczny zapas sukien męskich według najnowszej mody zagranicznej — wszelkiego rodzaju i gatunku — tak z własnej pracowni jako i z zagranicy sprowadzonych — przedsięwziął w tym roku dla dogodności Szanownej Publiczności w oddaleniu od stolicy kraju naszego mieszkającej, z całym tym zapasem sukien męskich przybyć na jarmark do Ufaskzowiec w pierwszych dniach lipca b. r., gdzie przez cały przeciąg trwania jarmarku — tak z wolnej ręki po najumiarkowańszych cenach, jako i przez publiczną licytację wyroby sukien męskich sprzedawane będą.

Doświadczywszy już w dawniejszych latach zaszczytnych względów Szanownej Publiczności, spodziewa się szczególnie w tym roku przez dobór świeżych wyrobów pozyskać Jej zadowolenie. (1029-3)

Cheący kupić lub wdzierżawić 10 morgów ornego gruntu w okolicy Krakowa, zechce się dowiedzieć o adresie właściciela w ekspedycyi C. z. a. s. (1059-2-3)

## (972) RESTAURACYA (1-3)

## BIELĄ RÓŻA.

Podpisani mając w żywej pamięci łaskawe względy, którymi Szanowna Publiczność w przeciągu przeszło dwudziesto-letniego zawodu zaszczycać ich raczyła, odpowiadając zarazem powszechnie objawionym życzeniom, postanowili po dwuletniej blisko przerwie, poświęcić się na nowo usługom Szanownej Publiczności **otwarcie swęj restauracyi**, którą dawniej w własnym hotelu pod znakiem „Białej Róży“ utrzymywali, obecnie do Hotelu Rojskiego przy ulicy Floryańskiej pod L. 504 przenieśli. Mają więc zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **restauracya** ich w powołanym hotelu z dniem 22go b. m. otwartą została. — Odwołując się do łaskawych względów, podpisani mają nadzieję, iż Szanowna Publiczność takowemi znów zaszczycać ich raczy; przyrzekając wszelkiego dołożyć starania, by gorliwą i punktualną usługą, powszechnie pozyskać zadowolenie.

Kraków dnia 12 maja 1852 r.

**Józef i Anna de Paolis.**

## SPOSTRZĘŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	CIŚNIENIE	TEMP. BAROM.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.	TEMP. WZROZ.
19	2 27	2 300	+ 22 6	5 43	wpł. wschod. słaby	pogoda z chmur.	wieczór deszcz	+ 22 8	+ 12 0
20	6 10	2 860	+ 14 6	5 35	ppł. zachodni	pochmurno			
21	6 27	3 862	+ 12 8	4 28	zpł. zachodni	pogoda z chmur.			
22	2 10	4 849	+ 16 0	4 02	zachodni słaby		przed 12tą deszcz		
23	10 10	4 958	+ 12 4	4 59	zpł. zachod. słaby		drobny b. krótko	+ 21 0	+ 11 7
24	6 27	5 025	+ 11 4	4 21		pochmurno			

**D. E. Friedlein, Fer. Baumgardten**  
und **Jul. Wildt** in Krakau

empfehlen sich zu geneigten Aufträgen auf:

Praktischer Commentar

zum österreichischen Strafgesetz

vom 27. Mai 1852.

Pränumerations-Preis 3 fl.

Ich zeige hiermit an, dass jetzt, nach der eben erfolgten Allerhöchsten Sanction des „östr. Strafgesetzes über Verbrechen etc.“ der schon seit Jahr und Tag angezeigte und verbreitete praktische Commentar dazu in kürzester Frist bei mir erscheinen wird, unter dem Titel:

## Handbuch

des

## ÖSTERREICHISCHEN STRAFGESETZES

über

## Verbrechen, Vergehen und Übertretungen

nebst den dazu gehörigen Verordnungen über die

## Competenz der Strafgerichte

und der

Pressordnung vom 27 Mai 1852,

enthaltend den Text des neuen Strafgesetzbuches und der genannten Pressverordnung, eine ausführliche Erklärung derselben mit zahlreichen Entscheidungen von Recht-fällen, die d. h. einschlägigen noch gültigen anderweitigen Gesetze und Verordnungen und die gesammte Literatur in Bezug auf dasselbe.

Bearbeitet von

**W. Th. Frühwald,**

Assessor des kais. k. öst. Landgerichts in Wien.

Der Verfasser hat sich bei Bearbeitung dieses praktischen Commentars der besten ähnlichen Werke, namentlich **Wessely's Handbuch des gerichtlichen Verfahrens in Streitsachen** und **Ellinger's Handbuch des österreichischen Civilrechtes** zum Muster genommen, so dass sich dieses Handbuch wegen seiner Brauchbarkeit an das bekannte Ellinger'sche Handbuch anschliessen wird, und ebenso wie jenes, für das praktische Bedürfniss des gesammten Richterstandes insbesondere berechnet ist.

Das ganze Werk wird Einen Band umfassen, und in 3 Lieferungen in überraschend kurzer Zeit vollendet sein. Bis zur Vollendung besteht der Pränumerationspreis von 3 fl. — Ladenpreis wird bedeutend erhöht.

Wien 2 Juni 1852. **Wilhelm Braumüller,**  
(1018-3) k. k. Hofbuchhändler, am Graben Sparkas-gebäude.

## (1034) OBICIA POKOJOWE (3)

## Księgarnia Juliusza Wildta

w Krakowie, zobowiązuje się wszelkie zamówienia na obicia pokojowe w jak najkrótszym czasie uskutecznić. Próby tychże zobaczyć można każdego czasu w jego księgarni.